

CZYNY NIEDOZWOLONE W PRAWIE POLSKIM I PRAWIE PORÓWNAWCZYM

MATERIAŁY IV OGÓLNOPOLSKIEGO
ZJAZDU CYWILISTÓW

TORUŃ 24–25 CZERWCA 2011 R.

redakcja naukowa
Mirosław Nesterowicz



LEX

a Wolters Kluwer business

Warszawa 2012

English title: Torts in Polish and Comparative Law

Wydawca
Izabella Matecka

Redaktor prowadzący
Joanna Maż

Opracowanie redakcyjne
„Littera” Maria Beata Wawrzyńczak-Jędryka

Kłamanie
Kamila Tomecka

Układ typograficzny
Marta Baranowska

© Copyright by
Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o., 2012

ISBN 978-83-264-0735-2

ISSN 1897-4392

Wydane przez:
Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o.

Redakcja Książek
01-231 Warszawa, ul. Płocka 5a
tel. 22 535 82 00, fax 22 535 81 35
e-mail: ksiazki@wolterskluwer.pl

www.wolterskluwer.pl
księgarnia internetowa www.profinfo.pl

Sprawozdanie z IV Ogólnopolskiego Zjazdu Cywilistów, Toruń 24–25 czerwca 2011 r.

Tradycja naukowych spotkań poświęconych aktualnym zagadnieniom prawa cywilnego jest kontynuowana od dłuższego czasu. Tym razem w Toruniu obradował Ogólnopolski Zjazd Cywilistów. Podstawowe kierunki debaty IV Zjazdu zostały odzwierciedlone w dwóch podtytułach: „Nowy kodeks cywilny. Czyny niedozwolone w prawie polskim i prawie porównawczym”. Podniesiona tematyka wzbudziła zainteresowanie przedstawicieli nauki prawa cywilnego wszystkich krajowych i kilku zagranicznych ośrodków akademickich. Prezentacja poszczególnych zagadnień merytorycznych została z założenia połączona z dyskusją naukową, której podczas IV Zjazdu poświęcono wyjątkowo dużo miejsca.

Gości IV Zjazdu w imieniu organizatorów powitała Prof. M. Dragun-Gertner (UMK), Przewodnicząca Komitetu Organizacyjnego. Następnie Prof. D. Janicka, Prorektor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu uroczyście otworzyła obrady. List Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego został odczytany przez Prof. T. Justyńskiego (UMK). Głos zabrał w imieniu Patronów Honorowych IV Zjazdu M. Zaleski, Prezydent Miasta Torunia, M. Smoczyk, Sekretarz Województwa Kujawsko-Pomorskiego (pod nieobecność P. Całbeckiego, Marszałka Województwa), w imieniu Krajowej Rady Notarialnej wystąpiła Not. B. Dembowska, a w imieniu organizatorów Prof. A. Sokała, Dziekan Wydziału Prawa i Administracji UMK w Toruniu.

Obrady IV Zjazdu zostały zapoczątkowane sesją plenarną pt. „Nowy kodeks cywilny”, pod przewodnictwem Prof. B. Lewaszkiewicz-Petrykowskiej (UŁ), która już na wstępie przypominała o tym,

że dyskusja nad koniecznością zmian prawa prywatnego przetoczyła się przez całą Europę na przełomie XX i XXI wieku. Spowodowały ją zjawiska powszechnie znane, a mianowicie inflacja przepisów, ingerencja państwa w stosunki cywilnoprawne oraz aktywność jurystyczna Unii Europejskiej. W trakcie tej dyskusji rozważano cały szereg pytań o znaczeniu podstawowym, m.in. czy zachować wierność modelowi klasycznemu reprezentowanemu przez kodeksy dotychczasowe, czy może raczej wymyśleć zupełnie nowy rodzaj kodyfikacji. Operowano słynnymi rozróżnieniami „kodyfikacja – modyfikacja” oraz „kodyfikacja – kompilacja”. W ramach pierwszego modelu rozważano progresywne zmiany istniejących kodeksów albo zastąpienie kodeksów obecnych kodeksami nowymi, co udało się tylko w Holandii w 1998 r. Nie budzi przy tym wątpliwości, że fenomen kodyfikacji jest refleksem dążenia do pewności prawa i bezpieczeństwa prawnego, co prowokuje do postawienia podstawowych pytań o rolę sędziego, czy kodeks ma być zrozumiały dla wszystkich, czy tylko dla specjalistów, czy ma to być kodeks wielkich zasad, czy też ma być obciążony szczegółami. Realizacja takiej czy innej koncepcji wymaga dokonania uprzednio bardzo jasnych wyborów w zakresie problemów podstawowych. W istocie swej kodeks nigdy nie jest ukończony, ponieważ przewidywalność legislatora jest ograniczona i dalsze zmiany są ciągle konieczne.

Następnie Prof. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska poprosiła Prof. Z. Radwańskiego (UAM, Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego) o zabranie głosu i wprowadzenie do dyskusji. Profesor Z. Radwański przedstawił zarys prac nad wprowadzeniem nowego kodeksu cywilnego, prowadzonych przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego działającą przy Ministrze Sprawiedliwości. Podobne prace podjęły wszystkie kraje byłych demokracji ludowych, odrzucając swoje kodeksy cywilne pochodzące z czasów radzieckiej dominacji. W szczególności kodeks cywilny NRD został zastąpiony przez kodeks cywilny niemiecki z 1896 r., Rumunia, Czechy i Węgry opracowały nowe kodeksy cywilne, a na Słowacji trwają zaawansowane prace nad projektem. Krytycy koncepcji nowego kodeksu cywilnego powołują się na doświadczenia krajów zachodnich, które nie porzucając klasycznej kodyfikacji, kodeksy jedynie modyfikują. Argument ten jednak nie przekonuje. Zagraniczne kodeksy cywilne mają bowiem na ogół inną genezę prawną, będąc tworem społeczeństwa demokratycznego, którego gospodarka oparta była na własności prywatnej. Profesor Z. Radwański na przykładzie kodeksu cywilnego francuskiego przy-

toczył następnie konsekwencje, do jakich doprowadziła owa stabilność kodyfikacyjna, nawiązując do słów Prof. K. Sójki-Zielińskiej. Analizując obecny stan prawny kodyfikacji francuskiej z okazji dwustulecia, zauważyła Ona, że bez zmian zachowała się jedynie struktura, systematyka oraz numeracja artykułów. Do najważniejszych problemów dzisiejszej doby należy konieczność aktualizacji przepisów kodeksowych w stosunku do otaczającej go z zewnątrz masy różnorodnego materiału normatywnego, w postaci ustaw szczególnych w całości albo w części odnoszących się do prawa cywilnego, które noszą nawet nazwy kodeksów – kodeks własności intelektualnej, kodeks ubezpieczeń, kodeks konsumenta, kodeks rolny. Obecnie *Code Civil* stracił już charakter jednolitej i usystematyzowanej kodyfikacji, a proces integracji z prawem wspólnotowym łamie wewnętrzną spójność napoleońskiego dzieła.

Trzy przede wszystkim zjawiska wskazują na potrzebę tworzenia nowej kodyfikacji i zarazem determinują kierunek prac. Po pierwsze, zmiana ustroju państwa na typ państwa demokratycznego. Drugim zjawiskiem jest niespotykany w dziejach ludzkości rozwój nauki i postęp technologiczny, zwłaszcza w zakresie produkcji, transportu oraz komunikacji elektronicznej. Syntetyczna analiza socjologiczna tych zjawisk stała się udziałem Prof. Z. Baumana, a skutki na obszarze prawa cywilnego zademonstrował Prof. P. Machnikowski w swojej ostatniej monografii. Trzecim, aktualnie najdonioślejszym zjawiskiem jest prawo Unii Europejskiej. Te trzy zjawiska należy traktować jako łącznie współdziałającą całość, nad którą unosi się ideologia praw człowieka i jego godności.

Nowy kodeks cywilny powinien obejmować przynajmniej podstawowe instytucje prawa prywatnego. W szczególności dotyczy to prawa rodzinnego, zgodnie z klasycznymi koncepcjami kodyfikacyjnymi świata zachodniego, a wszystkie tworzone w byłych krajach demokracji ludowej kodeksy cywilne objęły swym zakresem prawo rodzinne. Niejednolite stanowisko zajmują współczesne kodyfikacje prawa cywilnego względem prawa prywatnego międzynarodowego i prawa własności przemysłowej. Komisja Kodyfikacyjna przyjęła koncepcję odrębnego uregulowania, mając na względzie silne powiązania tych dziedzin z prawem publicznym. Komisja Kodyfikacyjna opowiada się też za objęciem kodeksem cywilnym regulacji stosunków pomiędzy wszystkimi osobami. Powinny znaleźć się tam normy regulujące stosunki prawne między przedsiębiorcami oraz między przedsiębiorcami

i konsumentami. Już w początkowej fazie prac została odrzucona koncepcja tworzenia odrębnego kodeksu handlowego i odrębnego kodeksu konsumenckiego. Koncepcji tej nie łamie kodeks spółek handlowych. Niepokój budzi zaś aktualna tendencja legislacyjna zmierzająca do tworzenia ponad kodeksem cywilnym tzw. ustaw kompleksowych, przybierających niekiedy postać quasi-kodeksową, co prowadzi do dekodyfikacji systemu prawa prywatnego. Mieszają one regulacje prawa prywatnego z regulacją publicznoprawną, wtapiając stosunki prywatnoprawne w więzi prawa administracyjnego i finansowego. Na negatywną ocenę zasługują inicjatywy zmierzające do stworzenia poza kodeksem cywilnym odrębnych kodyfikacji dla ubezpieczeń gospodarczych, prawa handlowego, prawa rolnego, czynności bankowych lub prawa budowlanego.

Intencją Komisji Kodyfikacyjnej jest zachowanie ciągłości polskiej doktryny cywilistycznej. Utrzymano pandektowy model projektowanego kodeksu, ale z pewnymi zmianami. Polegają one na przyjęciu innej kolejności ksiąg – po części ogólnej następuje księga poświęcona prawu zobowiązań, która pozostaje w najbliższym związku z podstawową instytucją części ogólnej, a mianowicie czynnościami prawnym. Podobnie postąpił ustawodawca niemiecki. Ponadto problematyka zawierania umów ma zostać uregulowana właśnie w księdze drugiej, nie zaś w części ogólnej. Po zobowiązaniach następowałaby księga poświęcona prawu rzeczowemu. Następna księga miałaby regulować prawo rodzinne włączone do kodeksu cywilnego, a za nią uregulowane zostałyby prawo spadkowe, w znacznej mierze opierające się na instytucjach prawa rodzinnego. Ostatnia, szósta księga regulowałaby prawo międzyczasowe, któremu obecnie poświęcono jedynie przepis art. 3 kodeksu cywilnego, a praktyczna doniosłość tej problematyki jest ogromna. Profesor Z. Radwański zakończył swoje wystąpienie sprawozdawczym przybliżeniem aktualnego stanu prac Komisji Kodyfikacyjnej nad projektem nowego kodeksu cywilnego.

Po krótkiej przerwie rozpoczęto pod przewodnictwem Prof. M. Pazdana (UŚ) dyskusję nad тезami wystąpienia Prof. Z. Radwańskiego.

Jako pierwsza głos w dyskusji zabrała Prof. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska i zaoponowała przeciwko uchwalaniu nowego kodeksu cywilnego. Przemawiają za tym w pierwszym rzędzie względy emocjonalne i szacunek dla przedstawicieli polskiej nauki prawa cywilnego, którzy opracowali kodeks cywilny wyróżniający się na tle kodeksów

innych krajów demokracji ludowej. Nawiązania w dyskusji nad nowym kodeksem cywilnym do okresu uchwalania obecnego kodeksu cywilnego są krzywdzące. Ze względu na siłę polskiej tradycji prawa cywilnego nowy kodeks cywilny nie powinien zostać przyjęty w wyniku zabiegu prostego naśladownictwa rozwiązań zagranicznych. Nie przekonuje też argument unowocześnienia kodeksu. Obecny kodeks sprawdza się bowiem w praktyce i nie ma potrzeby wzorowania się na rozwiązaniach zagranicznych, m.in. holenderskich. Nie oznacza to braku potrzeby czynienia zmian. Nie przemawia jednak podnoszona w dyskusji konieczność implementacji prawa europejskiego, ponieważ prawo europejskie nie jest jeszcze do końca ukształtowane. Kodeks cywilny jako swego rodzaju konstytucja prawa prywatnego powinien być wszelako kodeksem wielkich zasad, nie zaś enumeratywnych wyliczanek.

W podobnym tonie wypowiedział się Prof. K. Pietrzykowski (UW, Sędzia SN), który przedstawił stanowisko Izby Cywilnej Sądu Najwyższego na temat prac nad projektem nowego kodeksu cywilnego. Nawiązał do konsultacji proponowanych rozwiązań z Sędziami Izby Cywilnej Sądu Najwyższego. Izba Cywilna negatywnie oceniła potrzebę opracowania i uchwalenia nowego kodeksu cywilnego, podnosząc cztery podstawowe argumenty: potrzeba unifikacji nie uzasadnia kodyfikacji, aktualny kodeks pochodzi wprawdzie z czasów socjalistycznych, ale pozostaje w pełni nowoczesny, obecny kodeks jest dostosowany do potrzeb praktyki, a ponadto zadaniem ustawodawcy nie jest rozstrzyganie wątpliwości teoretycznych, lecz problemów życia społeczno-gospodarczego. W trakcie ponad rok trwającej dyskusji Sędziowie Izby Cywilnej debatowali nad poszczególnymi fragmentami ogłoszonej książki pierwszej projektu nowego kodeksu cywilnego. Przeważają oceny krytyczne. Sędziowie doszli do jednoznacznego wniosku, że nowego kodeksu cywilnego uchylać nie należy.

Prof. A. Całus (SGH) wystąpił w duchu obu poprzedzających wypowiedzi, kładąc akcent na płaszczyznę prawnoporównawczą. Zwrócił uwagę na panującą w skali europejskiej tendencję polegającą na modernizacji kodyfikacji, nie zaś zastępowania dawnych kodyfikacji kodyfikacjami nowymi. Nie ma też potrzeby wypełniania luk w kodyfikacjach, ponieważ pewne instytucje tkwią w istocie prawa cywilnego, na przykład swoboda umów, nieuregulowana ani we Francji, ani w Niemczech. Struktury starszych niż polski kodeksów cywilnych nadal pozostają niezachwiane. BGB został wprawdzie ostatnio

zmodernizowany, ale już obecnie toczy się dyskusja nad celowością wprowadzonych zmian, na przykład w zakresie *culpa in contrahendo*. Prof. A. Całus obawia się, że liczne rozwiązania dzisiejszego kodeksu cywilnego opracowane na miarę europejską po głębokich zmianach aktualnie dyskutowanych staną się mniej przejrzyste, na co wiele osób zwraca uwagę. Komisja Kodyfikacyjna początkowo stała na stanowisku, że trzeba wiele zmienić, co odnosiło się m.in. do klauzuli zasad współzycia społecznego, która obecnie chyba już przestała razić, co poddaje w wątpliwość potrzebę zastąpienia tej klauzuli inną klauzulą. W konkluzji Prof. A. Całus wysoko ocenił dotychczasowe prace Komisji Kodyfikacyjnej i podkreślił, że nie będzie źle, jeżeli projekt nowego kodeksu cywilnego zostanie przygotowany do końca i w miarę potrzeb wykorzystany jako wzorzec.

Na początku swojego wystąpienia także Prof. W.J. Katner (UŁ, Sędzia SN) wyraził uznanie dla prac Komisji Kodyfikacyjnej, opatrując swoje stanowisko obserwacją na temat wysokiego stopnia skomplikowania materii dyskutowanej w trakcie poszczególnych posiedzeń. Zaproponował jednak przeciwko prowadzeniu w pośpiechu prac nad nowym kodeksem cywilnym. Zauważył też, że oprócz debaty w środowisku Sędziów Izby Cywilnej Sądu Najwyższego oraz nielicznych publikacji poświęconych księdze pierwszej projektu nowego kodeksu cywilnego, właśnie podczas trwającego IV Zjazdu została wywołana ogólniejsza dyskusja na temat propozycji już wyartykułowanych w ogłoszonych fragmentach projektowanego kodeksu cywilnego. W pozytywnych słowach odniósł się do zapatrywań Prof. Z. Radwańskiego, który opowiada się za zachowaniem maksymalnej stabilności przepisów prawa cywilnego i wprowadzaniu tylko koniecznych zmian, z uwzględnieniem bogatego dorobku wypracowanego w doktrynie i orzecznictwie. Orzecznictwo przez kilkadziesiąt lat roztrząsając poszczególne kwestie, niekiedy niezwykle sporne, dochodzi do kompromisowych rozstrzygnięć, aprobowanych, a przede wszystkim przewidywalnych dla adresatów norm prawa prywatnego, którymi są wszyscy obywatele w państwie. Krytycznie więc w związku z tym Prof. W.J. Katner odniósł się do niektórych propozycji ogłoszonego projektu pierwszej księgi kodeksu cywilnego, która doznała w pewnych kwestiach rewolucji. Jako wręcz szkodliwą ocenił pracę nad kolejnymi już, wprowadzanymi Jego zdaniem na siłę ponownymi zmianami w kodeksie spółek handlowych, mimo że zmiany z 2008 r. nie zasłużyły na środowiskową aprobatę. Przy tej okazji z zadowoleniem odniósł się do

reprezentowanej przez Komisję Kodyfikacyjną tendencji opowiadającej się za jednością prawa cywilnego i handlowego, i w tym kontekście surowo skrytykował różnice treściowe podstawowych pojęć prawa prywatnego, m.in. pojęcie przedsiębiorcy, różnie – z niezrozumiałych względów – definiowane w prawie publicznym i prawie prywatnym. Prace powinny zmierzać do ujednolicenia, ponieważ obywatel powinien wiedzieć, czy jest przedsiębiorcą, czy też nie – i jest dla niego obojętne, która gałąź prawa kształtuje jego status. Na uwagi negatywne zasłużyła też propozycja uregulowania drobnego przedsiębiorcy, jako niespójna nawet z regulacjami unijnymi. Pozytywną oceną Prof. W.J. Katner opatrzył natomiast proponowane ujęcie konsumenta, po powszechnie skrytykowanym w doktrynie ujęciu przewidzianym w art. 22¹ kodeksu cywilnego. Na zakończenie podkreślił, że nad propozycjami zmian prawa należy dyskutować.

Prof. P. Machnikowski (UWr), zgadzając się z poglądami wyeksponowanymi we wcześniej podniesionych wątkach dyskusji, zwrócił uwagę przede wszystkim na rolę prawników-naukowców w procesie legislacyjnym, do których nie należy podjęcie decyzji o uchwaleniu nowego kodeksu cywilnego. Członkowie Komisji Kodyfikacyjnej pełnią funkcję doradcy Ministra Sprawiedliwości. Tymczasem decyzja o uchwaleniu nowego kodeksu cywilnego należy do władzy ustawodawczej, ma olbrzymie znaczenie praktyczne i jest uwarunkowana ideologicznie. Niektórych kwestii naukowcy nie powinni przesądzać, na przykład ochrony małych przedsiębiorców. Zwrócił też uwagę na to, że nie da się odpowiedzieć na pytanie, czy nowy kodeks cywilny powinien zostać uchwalony, dopóki jego projekt nie zostanie ogłoszony w całości. Jakkolwiek ryzyko powodzenia procesu legislacyjnego jest duże, to prace nad nowym kodeksem cywilnym trzeba kontynuować, ponieważ obecny kodeks stracił swoją pierwotną spójność, także językową, co stwarza problemy w fazie stosowania, a powinien być przecież zrozumiały dla obywateli. Podkreślił, że weryfikacji wymagają na przykład długości terminów przedawnienia poszczególnych roszczeń, kwestia obecnego użytkowania, ewentualnego innego sposobu oddania do długotrwałego użytkowania gruntów inwestorom, kwestia odpowiedzialności kontraktowej, umowy o roboty budowlane czy umowy deweloperskiej. W tych punktach obecny kodeks nie czyni zadość wymogom praktyki.

Prof. P. Machnikowski zarysował też możliwe alternatywy dla obecnego kodeksu cywilnego. Pierwsza alternatywa to częściowe

nowelizacje, które pogłębią jednak istniejące niespójności, a uczestnicy obrotu prawnego już mają problem z nadążaniem za kolejnymi zmianami. Idąc tą drogą, należałoby pożegnać się z ideą stabilnego kodeksu. Druga alternatywa to rozwijanie istniejącego kodeksu przez orzecznictwo. Przy tej okazji odpowiedział się za modelem wyczerpującej regulacji stosunków prawnych w przepisach, której przeciwstawił model prawa rozwijanego przez orzecznictwo. Przemawia za tym m.in. koncepcja trójpodziału władz. Oprócz tego kodeks nie jest pisany dla sądów, lecz dla obywateli. W konkluzji Prof. P. Machnikowski odniósł się jeszcze do metody tworzenia nowego kodeksu, która ma swoje ograniczenia, głównie w postaci kolektywnego projektowania poszczególnych przepisów. Komisja Kodyfikacyjna, która tworzyła obecny kodeks cywilny pracowała w zupełnie innych realiach. Ówcześni prawnicy mogli w całości poświęcić się swemu zadaniu, czego obecnie zabrakło i co powoduje, że praca niesie ze sobą liczne trudności.

Prof. A. Mączyński (UJ) już na wstępie podkreślił, że zgadza się w całej pełni z opinią Prof. B. Lewaszkiewicz-Petrykowskiej. Metoda zastosowana w Niemczech przy nowelizacji zobowiązań powinna być wzorem do wykorzystania w Polsce. Także austriacki ABGB mógłby służyć przykładem. Na przestrzeni dwustu lat był wprowadzany nowelizowany, lecz rzadziej niż polski kodeks cywilny na przestrzeni lat bez mała sześćdziesięciu. Dyskusja w Austrii obejmuje zmiany poszczególnych rozwiązań, nie zaś zastąpienie ABGB nowym kodeksem, chociaż powstał on jeszcze w systemie feudalnym. Zauważył, że miernikiem jakości kodeksu jest orzecznictwo. Jeżeli orzecznictwo potrafi rozwiązywać problemy praktyczne, także takie, które nie istniały w momencie tworzenia kodeksu, to kodeks jest dobry. Wydaje się, że można to powiedzieć o naszym kodeksie. Również orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego nie dostarcza argumentów przeciwko obecnemu kodeksowi. Prof. A. Mączyński odniósł się też do metody pracy nad kodeksem i nawiązał do prac Komisji Kodyfikacyjnej w okresie międzywojennym, które ocenił wysoko. Przypominał też, że Prof. R. Longchamps de Brier nie mógł poświęcić się wyłącznie pracom nad kodeksem, bowiem pełnił równocześnie funkcję Rektora, pisał podręcznik, uzasadnienie do projektu kodeksu zobowiązań, prowadził wykład na Uniwersytecie w Lublinie oraz uczestniczył w posiedzeniach Komisji Kodyfikacyjnej. Projekt kodeksu zobowiązań poddawano pierwszemu czytaniu, następnie drugiemu czytaniu i trzeciemu czytaniu, projekty ogłaszano, a procedura ta zapewniała

jasność i spójność rozwiązań. Jeżeli się mówi, że dzisiejsze nowelizacje są źródłem niespójności w kodeksie, to zapewne dzieje się tak za sprawą niedoskonałego trybu pracy, a tryb uchwalania prawa ma znaczący wpływ na jego jakość. Prof. A. Mączyński przypomniał też, że obecny kodeks cywilny z 1964 roku tworzyli prawnicy przedwojenni i pracowali w trybie zbliżonym do tworzenia kodeksu zobowiązań. Na pytanie, czy tworzyć nowy kodeks, czy też nie udzieliłby odpowiedzi przeczącej, ponieważ opowiada się za rozwiązaniami stabilnymi, nie zaś za rozwiązaniami, które mają obecnie nie dość jasny kształt. W konkluzji nawiązał też do słów Prof. A. Stelmachowskiego, jednoznacznego przeciwnika nowego kodeksu cywilnego.

Natomiast Prof. R. Szostak (UE w Krakowie) jest zwolennikiem nowego kodeksu cywilnego i zaapelował o kontynuowanie prac, mocno już zaawansowanych. Wstrzymanie tych prac, czy też zakończenie wynikiem negatywnym nie byłoby właściwe i mogłoby być w praktyce źle odczytane. Liczne zmiany obecnego kodeksu i instytucje wywodzące się z poprzedniego okresu, nienadążanie za rozwojem w Europie – to wszystko sprawia, że stanie się on niekonkurencyjny, jeżeli górze weźmie koncepcja nowelizacji zamiast wprowadzenia nowego kodeksu. Kodeks może też okazać się przestarzały w obliczu wzmagającej się internacjonalizacji obrotu prawnego. Gdy mówimy o nowym kodeksie cywilnym, to mówimy o przyszłości, ale nie tej najbliższej. Prace nad projektem powinny się toczyć i doprowadzić do weryfikacji rozwiązań. Po opublikowaniu projektu książki pierwszej można mieć wiele zastrzeżeń, na przykład w związku z pominięciem przepisów o zawieraniu umów oraz o jednostronnych czynnościach prawnych. Jeśli przyjmujemy, że jednostronne czynności prawne to wyjątek od pewnej zasady, to i tak jest potrzebna norma ogólna dla tych przypadków, odpowiadająca na przykład na pytanie, jak rozwiązać zobowiązanie wynikające z jednostronnej czynności prawnej. Prof. A. Szostak wyeksponował też wątek konsumencki, który stał się wątkiem pierwszoplanowym i zmusza do odpowiedzi na pytanie, na ile problematyka konsumencka powinna awansować i w jaki sposób ją uwzględnić. Na gruncie obecnego kodeksu nie ma zdecydowanej koncepcji w tym zakresie.

Na początku dalszej dyskusji Prof. M. Pazdan zauważył, że w składzie Komisji Kodyfikacyjnej zasiada obecnie mniej członków z tytułem albo stopniem naukowym, poszerzył się zaś krąg sędziów, nie tylko Sądu Najwyższego, ale i sądów niższych instancji. Zauważył też, że stosunki pomiędzy Komisją Kodyfikacyjną a decydentami są nader

złożone, a projekty opracowane przez Komisję ostatecznie nie były akceptowane.

Jako pierwszy o głos został poproszony Prof. W. Kocot (UW), który zadeklarował, że jest entuzjastycznym zwolennikiem nowego kodeksu cywilnego i nie podziela zapatrywania Prof. B. Lewaszkiewicz-Petrykowskiej. Prelegent zaznaczył, że regulacja wad oświadczenia woli nie jest przystosowana do obrotu elektronicznego, który już niebawem będzie dominował i decydował o życiu gospodarczym. Z uznaniem natomiast odniósł się do stanowiska reprezentowanego przez Prof. Z. Radwańskiego, który podczas posiedzeń Komisji Kodyfikacyjnej konsekwentnie bronił nowoczesnych rozwiązań, na przykład ujęcia dokumentu w znaczeniu materialnoprawnym, co jest z pewnością rozwiązaniem przełomowym w perspektywie myślenia o obrocie gospodarczym. Zdaniem Prof. W. Kocota potencjał zmian punktowych, obejmujących kolejne nowelizacje, już się wyczerpał, ponieważ kolejne nowelizacje prowadzą do dekompozycji struktury. Potrzebny jest więc nowy kodeks, poprzedzony gruntowną dyskusją.

Dr M. Pecyna (UJ) popiera ideę tworzenia nowego kodeksu cywilnego i postuluje szersze otwarcie ustawodawcy na wpływy zewnętrzne. Obecny kodeks staje się powoli pomnikiem prawa i dość nieudolnie próbuje implementować to, co dzieje się w Europie. Opracowany właśnie instrument opcjonalny będzie z założenia dostępny nie tylko w stosunkach transgranicznych, ale również w obrocie wewnątrzkrajowym i może zdarzyć się tak, że pewny instrument opcjonalny wyprze w praktyce stosowanie instytucji niepewnego prawa krajowego. W związku z tym pożądane jest podjęcie pracy nad nowym kodeksem cywilnym, który ma być strukturą otwartą na rozprzestrzeniające się prawo unijne. Jeżeli chodzi o samą strukturę kodeksu cywilnego, to Dr M. Pecyna stawia fundamentalne pytanie, czy tworzymy strukturę, która rzeczywiście ma mieć znaczenie, jeżeli chodzi o zakres jej zastosowania. Jedną z koncepcji nawiązuje do kodeksu zobowiązań, czyli tworzenia grup umów opartych na typologii, a druga opiera się na perspektywie kodyfikatora patrzącego z wyprzedzeniem przysłówiowych stu lat. W ramach tej drugiej koncepcji pojawia się pytanie, która z umów ma być główną umową systemu. Tradycyjnie jest to sprzedaż, natomiast według nowej koncepcji jest to umowa o świadczenie usług, której znaczenie w praktyce europejskiej jest coraz większe. Cenna byłaby więc zmiana akcentów w regulacji poszczególnych grup umów

nazwanych, z wyeksponowaną regulacją umów o świadczenie usług, jako grupą naczelną w obecnych realiach.

Prof. J. Pisuliński (UJ) na początku swojego wystąpienia odniósł się do kwestii trybu i metod pracy Komisji Kodyfikacyjnej. Jako jej Wiceprzewodniczący stwierdził, że dyskusja powinna być toczona i powinny być przedstawiane założenia, następnie dyskutowane, zaś później powinny być przedstawiane projekty poszczególnych przepisów. W łonie Komisji została podjęta dyskusja nad strukturą prawa zobowiązań, która niebawem zostanie poddana publicznej debacie. Na ukończeniu są prace nad częścią ogólną prawa zobowiązań. Tutaj wielkich rewolucji nie będzie. Największe zmiany zapowiadają się w zakresie odpowiedzialności za niewykonanie i nienależyte wykonanie zobowiązania. Prof. J. Pisuliński wyraził nadzieję, że właśnie ten projekt stanie się podstawą dyskusji i zostanie poddany krytyce, ponieważ w wyniku krytyki można wypracować nowe, lepsze rozwiązania. Obecne prawo zobowiązań, pomimo niespójności, jest w stanie sprostać potrzebom obrotu, dzięki swobodzie umów i większej swobodzie wykładni przepisów, które generalnie mają charakter względnie obowiązujący. Natomiast w przypadku prawa rzeczowego następuje głęboka dekodyfikacja, a prowadzone prace mają na celu scalenie pewnych rozwiązań obowiązujących poza kodeksem cywilnym. Jego zdaniem prawo spadkowe nie jest dostosowane do dzisiejszych warunków społeczno-ekonomicznych oraz struktury rodziny i trzeba zastanowić się nad tym, jaką funkcję pełni prawo spadkowe, gdyż także w tym zakresie panuje obecnie tendencja do częściowych zmian. W przypadku tych dwóch działów prawa cywilnego możliwości interpretacyjne są ograniczone, ze względu na bezwzględnie obowiązujący charakter przepisów, co wskazuje na potrzebę całościowej regulacji. W konkluzji Prof. J. Pisuliński zadeklarował się jako umiarkowany zwolennik szybkich prac legislacyjnych i podkreślił potrzebę dyskusji.

Dr B. Janiszewska (UW) zwróciła uwagę na to, że impuls opracowania niektórych rozwiązań w zakresie podstawowych instytucji powinien wyjść od polityków, na przykład w zakresie swobody umów. Przy niestabilnej scenie politycznej ten impuls może charakteryzować się tzw. myśleniem kadencyjnym, zdeterminowanym perspektywicznymi wynikami najbliższych wyborów. Następnie wróciła do pytania postawionego przez Prof. B. Lewaszkiewicz-Petrykowską o adresata kodeksu – obywatela czy sędziego, podkreślając, że jako sędzia jest bardzo zainteresowana odpowiedzią na to pytanie. Jeżeli bowiem nowa re-

gulgacja prawa cywilnego przyzna sądom duży wpływ, na przykład przy określaniu sankcji wadliwości czynności prawnych i dopuszczeniu pewnej swobody ustalania konsekwencji na przykład wad oświadczenia woli, to wtedy należy zsynchronizować zmiany prawa materialnego i przepisów procedury. Dyskusja ograniczona do prawa materialnego jest chyba zbyt wąska. Prawo materialne oczywiście przekłada się na praktykę, ale nie można ignorować regulacji proceduralnych.

Według Dr. M. Olechowskiego (UW) obranie drogi punktowych nowelizacji czy też uchwalenie nowego kodeksu cywilnego nie ma w zasadzie praktycznego znaczenia w procesie stosowania prawa cywilnego, ponieważ ważna jest treść regulacji. Należy więc dyskutować o treści regulacji. Ośrodki akademickie powinny przede wszystkim dynamizować dyskusję wokół założeń i wokół konkretnych rozwiązań. Dyskutant docenia owoce dotychczasowych prac Komisji Kodyfikacyjnej, broniąc jej twierdzeniem, że główne zarzuty są nietrafne i że dyskusja powinna być kontynuowana.

Już na wstępie swojego wystąpienia Prof. A. Brzozowski (UW) wyraził rozczarowanie dyskusją i sposobem prezentacji zagadnień związanych z perspektywą nowego kodeksu cywilnego. Spodziewał się bowiem pewnego impulsu dla środowiska cywilistów, związanego z jego aktywnością oraz zakresem perspektyw badawczych, wychodząc z założenia, że docelowo czeka nas przyjęcie prawa wspólnego, gdyż będzie tego wymagało dopełnienie zasad wspólnego rynku. Taka perspektywa europejska nie została Jego zdaniem odpowiednio zaakcentowana, nie dostrzega On też impulsu do podejmowania badań prawa europejskiego. Dorobek w zakresie europejskiego prawa prywatnego wcale nie jest taki mały. Jest raczej mało znany. Nawiązując zaś do perspektywy polskiej Prof. A. Brzozowski spodziewał się odpowiedzi na pytanie, czy prace nad nowym kodeksem cywilnym będą prowadziły do uchwalenia aktu prawnego o charakterze przejściowym, pomiędzy docelowym modelem europejskim a obecnym stanem rzeczy, czy też są to prace o charakterze studialnym, które mają się toczyć po to, aby stopniowo przygotowywać polskie prawo cywilne do prawa europejskiego. Podkreślił też, że mówi o tym dlatego, ponieważ zgromadzeni Goście IV Zjazdu stanowią ogromny potencjał badawczy, a wciąż nie wiadomo, czym w obliczu kodyfikacji prawa cywilnego cywiliści mają się zajmować. Koncentrując się na perspektywie polskiej główny kierunek badań obejmowałby instytucje charakterystyczne dla naszego prawa prywatnego z towarzyszącymi temu na marginesie badaniami

porównawczymi. Tymczasem pierwszoplanowy nurt badań powinien zmierzać w kierunku badań związanych z prawem europejskim. Olbrzymią kopalnią informacji są chociażby Zasady Europejskiego Prawa Kontraktów, nie tylko z perspektywy instytucji, ale przede wszystkim z perspektywy języka. Prawo europejskie jest pisane innym językiem, na gruncie więc prawa polskiego nie możemy posługiwać się innym językiem, niż europejski. W konkluzji Prof. A. Brzozowski zaapelował – po raz kolejny w swoim wystąpieniu – o badawczy impuls i wskazanie nowych kierunków badań.

Prof. J. Błęszyński (UW) zadeklarował, że podniesie tylko kilka zagadnień, które być może powinny być elementami konkluzji. Jego zdaniem największe ryzyko niesie ze sobą upolitycznienie prac nad nowym kodeksem cywilnym. Podstawowy problem to choroba procesu legislacyjnego polegająca na tym, że do tekstu projektu przygotowanego przez ekspertów podchodzi polityk i zaczyna go poprawiać. W związku z tym pojawia się pytanie, jak obronić projekt. Sens prac nad nowym kodeksem cywilnym polega na stworzeniu podstawy pewnej całości, bo tylko z całością można dyskutować. Nowelizacje kodeksu psuły jego strukturę. Nie może być też zbyt wielu autorów projektu, ponieważ nie można wówczas osiągnąć skutku w postaci jednolitego tekstu. W konkluzji Profesor J. Błęszyński przypomniał o tym, że obecny kodeks cywilny stoi na bardzo wysokim poziomie i stwierdził, że trudno wymyśleć zbyt wiele od samego początku. Porównał też prawo europejskie do fatamorgany, gdyż ciągle się oddala, ponieważ ciągle powstają nowe regulacje i pojawia się pytanie o punkt odniesienia zabiegów dostosowawczych prawa polskiego. Podmiotowy zakres zastosowania kodeksu cywilnego jest zaś jasny, ponieważ kodeks normuje określoną sferę stosunków.

Prof. T. Smoczyński (USz) opowiada się za kontynuacją prac nad nowym kodeksem cywilnym, przy czym powinien on zostać uchwalony dopiero po dogłębnej analizie i dyskusji. Kodyfikacja powinna być źródłem wzorców. Takim wzorcem w dziedzinie prawa majątkowego jest na przykład wzorzec równowagi interesów dłużnika i wierzyciela. Nawiązując zaś do usytuowania prawa rodzinnego zauważył, że w tej mierze nieustannie pokutuje zdezaktualizowane już jednak pojmowanie prawa rodzinnego jako prawa z głównymi akcentami położonymi na sferze stosunków niemajątkowych. Tymczasem prawo cywilne jest nie tylko prawem majątkowym, lecz przede wszystkim prawem osobowym. Prawo spadkowe w tym kontekście stanowi kontynuację

stosunków prawnorodzinnych i dlatego Prof. T. Smoczyński podpisuje się pod ideą objęcia prawa rodzinnego pracami nad nowym kodeksem cywilnym.

Dr K. Osajda (UW) odniósł zaś wrażenie, że dyskusja utknęła w martwym punkcie, ponieważ prace Komisji Kodyfikacyjnej posuwają się naprzód, a dyskusja się nie posuwa. Jego zdaniem zarysowały się trzy stanowiska co do przyszłości prac nad nowym kodeksem cywilnym. Pierwsze – pracujemy jak najszybciej, ponieważ obecny kodeks nie w pełni realizuje stawiane przed nim zadania i uchwalamy nowy kodeks, drugie – kończymy prace nad nowym kodeksem, bo szkoda wysiłku w tym kierunku i lepiej poświęcić się trudowi nowelizacji obecnego kodeksu cywilnego, oraz trzecie, które można ująć lapidarnie – kodeks nie, praca nad kodeksem tak. Trzecie stanowisko, jako kompromisowe, jest najlepszym rozwiązaniem. Dopiero kiedy projekt nowego kodeksu powstanie, można porównać go z obecnym kodeksem.

Po tym wystąpieniu do poglądów sformułowanych w toku dyskusji odniósł się Prof. Z. Radwański, który na początku zadeklarował, że nie jest konserwatystą, lecz opowiada się za modernizacją prawa prywatnego z nowoczesnym kodeksem cywilnym na czele. Jego zdaniem dyskusja nad tym, czy nowy kodeks cywilny będzie potrzebny, czy niepotrzebny, będzie miała sens dopiero po przygotowaniu całego projektu. Takie stanowisko od początku reprezentowała Komisja Kodyfikacyjna. Nie można na podstawie ułamkowego fragmentu, a mianowicie ogłoszonego projektu książki pierwszej oceniać, czy kodeks będzie potrzebny, czy nie. Decyzja może zostać podjęta, jeżeli całościowy projekt zostanie przedstawiony. Prace Komisji Kodyfikacyjnej powinny uwzględniać nowe zjawiska, jakim jest przystąpienie Polski do Unii Europejskiej. To zaś uzasadnia konieczność ogólnego spojrzenia na funkcjonowanie prawa prywatnego. Podejmowanie w tej chwili decyzji, żeby zaniechać prac nad nowym kodeksem cywilnym, byłoby dosłownie zabójstwem dla rozwoju prawa cywilnego, ponieważ zamykałoby dyskusję nad całością problemów prawa prywatnego w systemie prawa polskiego. Można zastanawiać się nad tym, czy kodeks jest potrzebny, ale dyskusji nie można zamykać. Komisja Kodyfikacyjna nie wyznacza sobie z góry terminów wieńczenia poszczególnych etapów prac, chociaż pierwotnie Rada Legislacyjna wyznaczyła termin dwuletni na przedstawienie projektu, którego dotrzymanie nie było możliwe. W nawiązaniu do stanowiska wyrażonego przez Izbę Cywilną Sądu Najwyższego w odniesieniu do projektu części ogólnej

kodeksu cywilnego Prof. Z. Radwański stwierdził, że jest ono nie do przyjęcia, ze względu na brak punktu odniesienia w postaci materiału całościowego. Poza tym przekonanie, że właśnie Sąd Najwyższy rozstrzygnie wszystkie sprawy, w rzeczywistości niestety nie sprawdza się. Orzecznictwo Sądu Najwyższego jest bardzo chwiejne i sprzeczne, i trudno absolutnie zawierzyć nadziei, że Sąd Najwyższy wszystko rozstrzygnie jednoznacznie. W tej mierze Prof. Z. Radwański nie jest optymistą. Podkreślił też, że problematyka kodeksu cywilnego w oczywistym wymiarze łączy się z problematyką procesową i w związku z tym przypomniał o tym, że Prof. T. Ereciński, Przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej i Prezes Izby Cywilnej Sądu Najwyższego wszczął inicjatywę prac nad nowym kodeksem postępowania cywilnego. Tym wystąpieniem zakończono sesję pierwszą pierwszego dnia obrad.

Sesja druga pierwszego dnia, pod przewodnictwem Prof. W.J. Kattera, została poświęcona problematyce czynów niedozwolonych. Referat otwierający tę część IV Zjazdu został przygotowany przez Prof. M. Nesterowicza oraz Prof. E. Bagińską (UMK). Wspólne wystąpienie nosiło tytuł „Tendencje rozwojowe odpowiedzialności deliktowej w końcu XX i początkach XXI wieku a ochrona poszkodowanego w prawie polskim i prawie porównawczym”. Następnie Prof. A. Całus zaprezentował referat pt. „Znaczenie Rozporządzenia Rzym II dla unifikacji czynów niedozwolonych w państwach członkowskich UE”. Z kolei Prof. T. Pajor (UŁ) wygłosił referat pt. „Problem odpowiedzialności deliktowej za szkodę czysto ekonomiczną”.

Po przerwie kontynuowano obrady sesji drugiej. Tej części IV Zjazdu przewodniczyli Prof. E. Łętowska (INP PAN) oraz Prof. A. Mączyński. Na początku Dr W. Robaczyński wygłosił przygotowany wspólnie z Dr. hab. P. Księżakiem (UŁ) referat pt. „Niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązań jako czyn niedozwolony”. Następnie przemawiała Dr M. Wałachowska (UMK). Jej wystąpienie nosiło tytuł „Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na rzecz najbliższych członków rodziny poszkodowanego na skutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia – konieczność regulacji prawnych”.

Dyskusji nad тезami wygłoszonymi przez Prelegentów drugiej sesji IV Zjazdu przewodniczyli Prof. M. Pyziak-Szafnicka (UŁ) oraz Prof. L. Ogięgło (UŚ). Debatę zapoczątkowała wypowiedź Prof. E. Łętowskiej. Następnie głos zabrali Dr B. Kucharski (UŁ), Prof. J. Panowicz-Lipska (UAM), Mgr K. Królikowska (UW), Prof. M. Bączyk (UMK, Sędzia SN), Prof. T. Pajor, Prof. P. Drapała (UMK), Dr W. Roba-

czyński, Dr K. Osajda, Prof. J. Pisuliński, Prof. E. Bagińska, Dr M. Wachowska oraz Prof. P. Machnikowski.

Drugi dzień IV Zjazdu otworzyła trzecia sesja plenarna pt. „Czyn niedozwolone”. Przewodniczyli Prof. J. Panowicz-Lipska oraz Prof. A. Zieliński (UW). Jako pierwsze w tej części konferencji zostało przewidziane wystąpienie Dr hab. M. Jagielskiej oraz Dr. G. Żmija (UŚ). Dr G. Żmij wygłosił referat pt. „Czyn niedozwolony a prawo administracyjne”. Do problematyki prawa publicznego nawiązywało wystąpienie Prof. M. Bączyka, który wygłosił referat pt. „Odpowiedzialność za utracone korzyści na skutek bezprawnej decyzji administracyjnej”. Natomiast w swoim wystąpieniu Prof. R. Szostak poruszył zagadnienie ujęte w tytule: „Odpowiedzialność cywilnoprawna za uchylenie się od obowiązku przedkontraktowej informacji konsumenckiej”. Następnie Prof. A. Olejniczak (UAM) wypowiedział się na temat „Małoletni jako sprawca lub poszkodowany czynem niedozwolonym”. Poproszona o głos Dr J. Haberko (UAM) przedstawiła temat „Wyrządzenie szkody prenatalnej w kontekście zdolności prawnej dziecka poczętego”.

Obradom po przerwie przewodniczyli Prof. M. Dragun-Gertner oraz Prof. J. Pisuliński. Tę część obrad otworzyło wystąpienie Prof. E. Kowalewskiego (UMK) pt. „Rozwój ubezpieczeń a zmierzch odpowiedzialności deliktowej – iluzja czy rzeczywistość?”. Dr K. Ludwichowska-Redo (UMK) wygłosiła referat pt. „Odpowiedzialność posiadacza pojazdu mechanicznego w razie przewozu z grzeczności i zderzenia się pojazdów – uwagi *de lege ferenda*”. W nurcie *de lege ferenda* pozostawało wystąpienie Prof. A. Śmiei (UWr) zatytułowane „O odpowiedzialności deliktowej za własne i za cudze czyny (uwagi *de lege ferenda*)”. Natomiast Prof. J. Sieńczyło-Chlabicz (UwB) wygłosiła referat pt. „Odpowiedzialność majątkowa z tytułu komercyjnego wykorzystania wizerunku osób powszechnie znanych”, a Jej wystąpienie zwieńczyło trzecią, ostatnią sesję IV Zjazdu.

Dyskusji po przerwie przewodniczył Prof. Z. Kwaśniewski (UMK, Sędzia SN). Debatę zapoczątkowała wypowiedź Mec. M. Millera (Prokuratoria Generalna Skarbu Państwa), a następnie głos zabierali Prof. P. Machnikowski, Mgr J. Kondek (UW), Prof. J. Pisuliński, Dr B. Lackoroński (UW), Dr M. Pecyna, Prof. W. Kocot, Mec. M. Wild (Prokuratoria Generalna Skarbu Państwa), Mgr K. Mularski (UAM), Prof. T. Pajor, Prof. Z. Kwaśniewski, Prof. M. Bączyk, Prof. R. Szostak, Dr B. Janiszewska, Prof. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, Prof. M. Dragun-Gertner, Prof. J. Pisuliński, Prof. P. Drapała, Prof. B. Kordasiewicz

(INP PAN), Dr A. Raczyński (UAM), Dr K. Ludwichowska-Redo oraz Prof. A. Śmieja.

Na podsumowanie inspirującej debaty z pewnością przyjdzie jeszcze pora, ale główne myśli zarysowały się już podczas obrad stosunkowo wyraźnym konturem. Choć część środowiska naukowego wyraziła mniej lub bardziej sceptyczne oceny idei nowego kodeksu cywilnego, to wiele wskazuje na to, że kierunek rozpoczętych prac będzie podtrzymywany. Zbliży się czas ogłoszenia projektów kolejnych ksiąg projektu kodeksu cywilnego, zbliży się więc czas pogłębionej refleksji, dyskusji, sformułowania ewentualnych wniosków i kontynuowania badań uzupełniających. W porównaniu z perspektywą kodyfikacji prawa cywilnego omawiane w czasie obrad partykularne płaszczyzny różnych aspektów odpowiedzialności deliktowej dostarczyły podobnej liczby impulsów do dyskusji. Tezy szczegółowe stawiane i broniące przez dyskutantów budziły zróżnicowane oceny. Dlatego z pewnością zostaną zauważone i uwzględnione w fazie prac nad nowym kodeksem cywilnym. Wpłyną też zapewne na stosowanie prawa obecnie obowiązującego.

Patronatu i wsparcia IV Ogólnopolskiemu Zjazdowi Cywilistów w Toruniu udzielili Notariat Rzeczypospolitej, Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Urząd Miasta Torunia, Wydawnictwo Wolters Kluwer, Wydawnictwo LexisNexis, Wydawnictwo C.H. Beck, Wydawnictwo Park oraz Kancelaria Radców Prawnych Piszczek i Partnerzy s.c.

Organizacji IV Ogólnopolskiego Zjazdu Cywilistów w Toruniu podjęły się wspólnie Katedra Prawa Cywilnego i Międzynarodowego Obrotu Gospodarczego UMK, Katedra Prawa Cywilnego i Rodzinnego UMK oraz Katedra Prawa Cywilnego i Bankowego UMK w Toruniu.

Najbliższy zjazd cywilistów odbędzie się w Poznaniu.